

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:

Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnośnienie do domu dopłaca się 50 fen. miesięcznie.

Gena numeru pojedynczego w Łodzi
i w Warszawie 4 kop.

Redakcja i Administracja:
Łódź: ul. Piotrkowska 58.

ODBIÓR w Warszawie: L. Chmielna 10.

Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

OGŁOSZENIA:

Zryczaśnie: 50 fen za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stron
szczę szpał)
Droga: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadstano (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Reklamę: 40 fen za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy

FILIE: Częstochowa: II Aleja 22; Tomaszów: F. Gomuliński; Skierniewice: Druk A. Zielińskiego, oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie.

27 stycznia.

Przeznaczenie zrządziło, że losy naszej Ojczyzny sprzęgnięte są z losami innych narodów i że władcy tych narodów są równocześnie naszymi władcami. Stosunek nasz do państwa, z którym współżyjemy, oparty jest na racji stanu, jaką wskazuje mu jego interes i niejednokrotnie osobiste zapatrywania monarchy muszą ustąpić przed interesem państwowym lub dynastycznym. Nie ulega jednak wątpliwości, że w samym sposobie przeprowadzenia wielkich planów, wola monarchy jest tym regulatorem, który wskazuje realizatorom interesu państwowego taką, lub inną drogę. Z tego powodu stosunek współżyjącego z danym państwem narodu do tego państwa, jest zarazem stosunkiem narodu do monarchy i kształtuje się równoległe z nim.

Jakim był stosunek Polaków do państwa niemieckiego, a raczej stosunek Niemiec do Polaków, tego przypominać nie potrzebujemy. Kształtował się on długie lata i przechodził różne fazy. Tak samo wzajemny stosunek monarchów pruskich, a potem niemieckich do narodu polskiego ulegał niejednej zmianie. Były w nim chwile ciężkie, były i dobre, zależnie od tego, jak stosowano do narodu, jako takiego, rację stanu państwa niemieckiego.

Przyszła wojna. Polacy wszystkich trzech dzielnic spełnili obowiązek, jako członkowie tych państw, do których należeli. Spełnili tem samem wobec mocarstw obowiązek, jaki na nich nakładała przynależność państwową. Polacy zaboru niemieckiego pojęli obowiązek ten równie sumiennie, jak Polacy w Austrii i poszli przelewać swą polską krew wspólnie z niemiecką w śmiertelnych zapasach z mocarzem północy i wspólnie ginęli z ręki wroga, z tą tylko różnicą, że niejedyn z naszych padł od kuli własnego brata, lub zadał śmierć własnemu bratu...

W kalejdoskopie wielkich wydarzeń, mniejsze schodzą na plan drugi. Przed ogólnymi celami ustąpić muszą lokalne, przynajmniej do czasu, gdy owoc wielkich wysiłków nie dojrzeje. Jednym z takich owoców jest los Polaków Królestwa, oraz stosunek wszystkich nas do Niemiec i cesarza Wilhelma, którego rocznica urodzin dzisiaj przypada. Narody szczęśliwe obchodzą rocznice takie, zwłaszcza w tak doniosłych chwilach, z powagą, lecz w radości i upojeniu, jak uroczystość jednej wielkiej rodziny, świadome tego, że z monarchią swym stanowią nierozzerwalną całość. Lecz my, zniszczeni straszną pożogą wojny, skolatani wiekowym niewolnym byciem, radości tych zaznać nie możemy. Zbyt wiele cierni wbite w naszą skórę, zbyt wiele krwi wypłynęło z naszych żył. Możemy jednak mieć nadzieję! Nadzieję, że gdy owoc dojrzeje, gdy godzina wybije, losy kształtować się będą nie pod kątem widzenia przeszłości, lecz przyszłości. Myślimy z naszej pamięci przeszłości wyryzać jeszcze nie zdołali. Ale w sercach naszych niema uprzedzeń i w przyszłość idziemy z ufnością i z wiarą.

Radosny dzień zawiła Niemcom. Z dumą spoglądać mogą na dotychczasowy rezultat i z miłością zwracać oczy na swego monarchę, w rocznicę jego urodzin. Bo zwycięstw on ojcem i ran narodu lekarzem. A jako taki, uczucie miłości wzbudzać tylko może w sercach swego narodu.

Oby i w naszych je wykrzesali!

Wojna.

27 stycznia.

„Król Mikołaj podpisał kapitulację“, „król Mikołaj cofnął kapitulację“, oto, dwie wiadomości, które od kilku dni ukazują się na zmianę na szpaltach dzienników. Mimo woli zastanawia się każdy, co w rzeczywistości się stało; czy Czarnogórze znajduje się w dalszym ciągu w szeregu państw koalicji, czy też wyczerpane wojną zawrze pokój z państwami centralnymi i będzie nadal pedzić spokojnie tryb swego życia.

Dowodzący armią austriacko-węgierską w Czarnogórze, generał Koevess, zakomunikował, iż król Mikołaj podpisał własnoręcznie akt kapitulacji, i do ostatniej chwili nie cofnął go, a zatem nie można twierdzić, iż nieprawda jest jakoby Czarnogórze kapitulowało. Z drugiej strony kapitulację potwierdzają urzędowe sprawozdania austriackiego sztabu generalnego donosząc, iż składanie broni przez Czarnogórców odbywało się wszędzie w należyłym porządku tak, iż nigdzie nie doszło do jakiegokolwiek bądź starcia. Dzisiaj już cały kraj obsadzony został przez Austro-Węgry.

Nie zwracając uwagi na taki stan rzeczy, wiadomości nadchodzące z państw czwóroporozumienia twierdzą stanowczo jakoby król Mikołaj cofnął akt kapitulacji, nie zgadza się na zawarcie pokoju i, że rozpoczęcie nowego kroku wojenne. Wiadomości te są nieścisłe. Zaraz po otrzymaniu w Paryżu i Londynie wiadomości o podpisaniu przez króla Mikołaja aktu kapitulacji tak w rządzie francuskim jak i angielskim wiadomość o pierwszym pokoju separatywnym wywarła wielkie przeczucie. Uznanie, że wypadek ten zaszedł z winy Włoch, rozpoczęło więc energicznie pracować w Rzymie, w celu zmiany postanowienia Czarnogórskiego.

W dniu 16 stycznia poseł francuski w Rzymie, Barrere, udał się do włoskiego ministra spraw zagranicznych, Sonnino i w najostrzejszy sposób zażądał od niego przeprowadzenia polityki w ten sposób, ażeby propozycje pokojowa Czarnogórze unieważnić. Następnego dnia atakował Sonnino w ten sam sposób poseł angielski. Sonnino nie pozostało ni innego, jak udać się do króla i doradzić mu, aby wnieść się w tę sprawę. Nastąpiły nowe, długie konferencje pomiędzy królem, Sonnino i Salandą, potem król Wiktor Emanuel spotkał się we Włoszech południowych z księciem Mirkiem Czarnogórskim. Na tej naradzie uchwalono prawdopodobnie to, co zaszło obecnie.

Król Mikołaj nie cofnął na piśmie swjej kapitulacji, ani próby o pokój, lecz opuścił wraz z następcą tronu kraj i udał się do Włoch, a następnie do Francji. Zaś książę Mirko przybył do Czarnogórze, gdzie podobno zamierza w dalszym ciągu prowadzić walkę z Austro-Węgrami.

Przez swój wyjazd z Czarnogórze, król Mikołaj zerwał układy z Austro-Węgrami, a może rau wyjść tylko na cie. Co się zaś

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna, donosi 26 stycznia.

Wschodni i Bałkański teren walk.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

Zachodni teren walk:

Francuzi usiłowali odzyskać przy pomocy wielu kontrataków odebrane im rowy na wschodzie od Neuville. Odparto ich za każdym razem wielokrotnie w walce na blizki dystans. Wybuchy min spowodowane w Argonach przez Francuzów, zasypały rowy nasze na małej przestrzeni. Odparłszy atak nieprzyjaciela, zajęliśmy wyrwę spowodowaną wybuchem około wyżyny 285, na północnym wschodzie od La Chate.

Hydroplany niemieckie napadły na urządzenia wojskowe nieprzyjaciela pod La Panne, a latawce wojskowe na zakłady kolejowe w Loo (na południowy - zachód od Dixmude) i pod Bethune.

Naczelné Dowództwo Armii.

Komunikat austriacki.

WIEN. Urzędowo donoszą 26 stycznia:

Rosyjski teren walk:

Nic nowego.

Bałkański teren walk:

Umowa w sprawie składania broni przez wojska czarnogórskie została wczoraj około godziny szóstej wieczorem podpisana przez pełnomocników rządu Czarnogórskiego.

Rozbrajanie postępuje w dalszym ciągu bez żadnych trudności i objęło również okręgi Kolasin i Andrijevica.

Włoski teren walk:

W walkach pod Oslawiją w pobliżu oszańcowania mostowych Gorycyi, wojska nasze wzięły w posiadanie część tamtejszych stanowisk nieprzyjacielskich. W ręce nasze wpadło przytem 1197 jeńców, w ich liczbie 47 oficerów i dwa karabiny maszynowe.

Również i na wielu innych punktach frontu Isonzo zwiększyła się akcja bojowa.

Ataki, oraz usiłowania Włochów zbliżenia się ku Podgorze i Monte San Michele, oraz ku naszym stanowiskom na wschód od Monfalcone, zostały udaremnione.

Lotnicy nasi obrzucili bombami nieprzyjacielskie przykrycia i magazyny w Borgo Ala.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hofer
Feldmarszałek - porucznik.

tyczy ks Mirki, to pomimo wiadomości, że wyjechał do Czarnogórze w celu objęcia dowództwa przeciwko Austro-Węgom, to niewiadomo, czy ziołał tam dojechać ze względu na wojska austriacko-węgierskie, które cały kraj mają w swem posiadaniu.

Następuje obecnie ciekawa rzecz. mianowicie, czy Anglii, Francji i Włochom rzeczywiście uda się nakłonić przebywającego we Francji króla Mikołaja do dalszej walki po stronie koalicji bez armii i amunicji, czy też król Mikołaj wpłynie na Włochy, Francję i Anglię do zawarcia pokoju z państwami centralnymi.

Wszystko to, zdaje się pokaże przyszłość bardzo niedaleka.

Tymczasem główna akcja wojny światowej przeniosła się obecnie na terytorium Albanii.

Przed kilkoma dniami rozeszła się we Francji pogłoska, jakoby obecny wielki rządca albański, Essad Pasza, wypowiedział wojnę Austro-Węgom. Pogłoska ta, jakkolwiek dotychczas brak jej potwierdzenia

nie jest nieprawdopodobna ze względu na interesowność Essada Paszy, któremu koalicja przyrzekała w swoim czasie, iż dopomoże mu do otrzymania korony i utrzymania się na tronie albańskim, w zamian za jego pomoc zbrojną. Zdaje się jednak, że pomoc Albańczyków, chociażby ich koalicja pozyskała na swoją stronę, nie wpłynie na zmianę sytuacji dzisiejszej, tembardziej, że większość Albańczyków skłania się na stronę Austrii i Bułgarii. W każdym razie, rozpoczęte przed kilkoma dniami operacje wojsk austriacko-węgierskich i bułgarskich w Albanii, a skierowane przeciwko przebywającym tam resztkom wojsk serbskich i czarnogórskich, oraz armii włoskiej, postępują szybko naprzód. Po zajęciu w północnej Albanii Skutari (Shutari), Austriacy ruszyli na stolicę Albanii Drac (Durazzo), gdzie gromadzi swe wojska Essad Pasza, oraz wspólnie z Bułgarami obgadzi w południowej Albanii miejscowość Berat, położoną w odległości 48 km na północny wschód od zajętej przez Włochów Vlozy.

